

ŚLAWOMIRA SZUBARTOWICZ
Poznań

BÓL ŻYCIA CZYLI O WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE NRD

Patrząc na ponad czterdziestoletnią historię literatury NRD nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w ciągu tych paru dziesięcioleci literatura NRD podlegała rozwojowi, który w literaturach innych narodów wymagał, wbrew pozorom, dłuższego czasu. Przemiany te, obejmujące sposoby jej uprawiania, związki problemowo-tematyczne i strukturalne, tzw. czystość gatunków literackich i — przede wszystkim — literacką samoświadomość autorów (za którą literaturoznawstwo i krytyka literacka w NRD zdają się nie nadążać), można uznać bez przesady za wyjątkowo nieporównywalne.

Jednym z ciekawszych przykładów tej swoistej ewolucji literatury NRD są zmiany dotyczące wszelkich prób porządkowania, szeregowania czy też klasyfikowania zjawisk literackich. Podczas gdy np. literatura NRD lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych poddawała się ideologicznej periodyzacji, literatura końca lat siedemdziesiątych i początku lat osiemdziesiątych wymyka się już uproszczeniom ekonomizmu i socjologizmu. Określenia w rodzaju: „demokratyczna i socjalistyczna literatura antyfaszystowska pod znakiem przygotowywania socjalistycznej literatury narodowej NRD”, dotyczące lat 1945 - 1949; „powstanie socjalistycznej literatury narodowej NRD”, mające podsumowywać osiągnięcia literackie w latach 1949 - 1960; czy też „rozwój socjalistycznej literatury narodowej”, którego cezurę mają wyznaczać lata sześćdziesiąte, można znaleźć już chyba tylko w opracowaniach historyczno-literackich sprzed 1976 r.¹ Wraz ze wzrostem krytycyzmu wobec wyżej przedstawionej, udziwnionej i językowo nieudanej próby periodyzacji literatury NRD, zrezygnowano w nowszych pozycjach literacko-historycznych zarówno z normatywizmu, jak i historycyzmu jako deterministycznego ujmowania związków literatury z rzeczywistością. Dieter Schlenstedt i Ingeborg Münz-Koenen, którzy jako pierwsi spośród historyków literatury NRD reprezentują owo nowatorskie podejście, używają w swoich pracach wyrażenia: literatura NRD lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych². Dopiero po takim diachronicznym zneutralizowaniu ram nakreś-

¹ Zob. *Inhalt, W: Geschichte der Literatur der Deutschen Demokratischen Republik*. Berlin 1976, ss. 7 - 13.

² Zob. D. Schlenstedt, *Wirkungsästhetische Analysen. Poetologie und Prosa*.

ślonych dla wszelkich zjawisk i tendencji literackich, poszukują oni różnorodności, podobieństw, kontynuacji czy też zrywania z konwencją. Prowadzi to do periodyzacji literatury nie z perspektywy znajomości faktów społeczno-ekonomicznych i ideologicznych, jak to miało miejsce jeszcze do pierwszej połowy lat siedemdziesiątych, kiedy mówiąc o literaturze NRD dodawało się niezliczoną wręcz ilość przymiotników. Tym razem jest to porządkowanie literatury z perspektywy dzieła, autora i czytelnika.

W sukurs tym „nowoczesnym” historykom literatury z ich nową historiografią literatury NRD przychodzą coraz liczniej pisarze. Szczególnie cenne są tu wypowiedzi pisarzy starszej generacji, mogących choćby z racji wieku wykazać się bezpośrednim doświadczeniem życia literackiego w NRD we wszystkich jego minionych dziesięcioleciach jak i obecnym. Dlatego właśnie ich ocena funkcjonowania literatury własnego kraju zasługuje na szczególną uwagę i wiarygodność, oczywiście przy milczącym założeniu ze strony czytelnika, że wraz z wiekiem idzie w parze autorytet. Chodzi tu głównie o dwoje autorów: Christę Wolf (ur. w 1929) publikującą od 1961 r. oraz Franza Fühmanna (ur. w 1922, zm. w 1984), który zaczął swą twórczość literacką od lat pięćdziesiątych, kontynuując ją do końca swojego życia. Szczególnie cenny jest fakt, że pisarze ci skłonni są, opierając się na krytyce początków własnej twórczości, niwelować tak ważkie zdaniem teoretyków literatury różnice jakościowe między pierwszym a drugim dziesięcioleciem w rozwoju literatury NRD. Podczas gdy ci ostatni datują suwerenny początek literatury NRD od lat sześćdziesiątych, Christa Wolf i Franz Fühmann widzą w nich jedynie kontynuację tradycji, tzn. konwencji ustalonych przez tzw. pisarzy emigracyjnych, jak Anna Seghers (ur. w 1900, zm. w 1983) czy Johannes R. Becher (ur. w 1891, zm. w 1958), wykształconych na wzorach literatury mieszczańskiej z właściwym dla jej początkowego stadium rozwoju utopijnym widzeniem świata. Wiara w postępowy charakter procesu historycznego odczytana z ich dzieł, przeniesiona następnie na całokształt życia kulturalnego, nie dopuszczała do jakiegokolwiek wyłomu, mogącego rzucić cień na ów teoretyczno-abstrakcyjny pogląd o stałym, wręcz arytmetycznym postępie historycznym, mającym już odtąd, tj. po zlikwidowaniu warunków ekonomicznej egzystencji kapitalizmu w 1949 r., czyli z chwilą powstania NRD, prowadzić do ukształtowania społeczeństwa, będącego przedmiotem marzeń wszystkich postępowych sił ludzkości.

Jedną z ujemnych konsekwencji owego ewolucyjnego ujęcia historii, której jedynymi prawami rozwoju miały być nie tyle prawa rozwoju

in der neueren DDR-Literatur. Berlin 1979; J. Münz-Koenen, *Literarisches Leben in der DDR 1945 - 1960. Literaturkonzepte und Leseprogramme*. Berlin 1979.

historycznego, co prawa postępu, była — jak pisał F. Fühmann — powszechna praktyka domagania się od pisarzy deklaracji: „najpierw jestem komunistą, a dopiero potem artystą”³. Kryła się za tym nie tylko obawa przed niezrozumieniem artystycznych intencji pisarzy, lecz przede wszystkim niewiedza w sprawach sztuki i literatury. Punktem szczytowym tej, nazywanej przez F. Fühmanna „fazy restrykcji, rozpoczętej po 1965 roku”⁴, był 1970 r. Zmiana opcji nastąpiła od drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Nie umniejszając niewątpliwych osiągnięć artystycznych wcześniejszego okresu w rozwoju literatury NRD, choćby ze względu na ogromną wagę doświadczeń nabytych wówczas przez pisarzy, można stwierdzić, że początek nowej, autonomicznej literatury NRD przypada właśnie na ów moment zerwania z traktowaniem literatury jako sfery ludzkiego działania podporządkowanej polityce i ideologii, o czym świadczy chociażby twórczość pisarza Volkera Brauna (ur. w 1939), zwłaszcza jego powieść *Hinze-Kunze-Roman* (1985), traktująca w sposób bezprecedensowy o sprawach współczesnego życia społeczno-politycznego w NRD.

Przemiany zachodzące w NRD w zakresie wartościowania poglądów na literaturę ilustruje np. stosunek pisarzy i wydawców do jednego z najbardziej kontrowersyjnych dzieł literatury niemieckiej, jakim jest *Pieśń o Nibelungach*. Odrzucona jako estetyczne usprawiedliwienie wojny i przemocy, doczekała się nowej, udanej artystycznie wersji dla młodzieży, stając się jej ulubioną lekturą⁵.

To samo dotyczy odsunięcia się wielu pisarzy od skanonizowanej wręcz klasyki weimarskiej z jej jednowymiarowym realizmem na rzecz, niejako transcendentnego w swym widzeniu świata i człowieka, romantyzmu.

W warstwie tematycznej utworów daje się zauważyć odejście od propagowanych w okresie formowania się literatury NRD zagadnień takich jak: „jedność Niemiec, budowa Alei Stalina, historia niemieckiego ruchu robotniczego, przyjaźń radziecko-niemiecka, antyfaszystowski ruch oporu”⁶, które spadły do rangi epizodu historycznego i — jako takie — wywodziły swą egzystencję z ówczesnej, a więc przemijającej rzeczywistości.

Szeroko rozbudowane powieści, głównie o walorach dydaktyczno-wychowawczych, zmierzające poprzez zamkniętą formę do oddania totalności dobrego, gdyż nieustannie dążącego ku lepszej przyszłości świata, przedstawionego z perspektywy wszystkowiedzącego narratora, ustę-

³ F. Fühmann, *Essays, Gespräche, Aufsätze 1964 - 1981*. Rostock 1983, s. 448.

⁴ Tamże, s. 441.

⁵ Zob. W. Spiewok, *Das Nibelungenlied*. W: *Werkinterpretation zur deutschen Literatur*. Berlin 1986, ss. 12 - 33.

⁶ E. Loest, *Pistole mit sechzehn*. Hamburg 1979, s. 52.

pują miejsce antropologicznym poszukiwaniom prozy „nieuporządkowanej”, pozbawionej fabuły a nawet narratora, negującej możliwość li tylko rozumowego albo oglądowego poznawania rzeczywistości, uchodzącej dotąd za poznawalną.

Decydując się na poszukiwanie tajemnicy świata i człowieka poprzez sztukę, która żyje z ich jakże często nieuleczalnych błędów, sztukę, która czerpie z deficytów, nie jak dotychczas z ambitnych marzeń, literatura NRD wychodzi z ciasnych ram, nakreślonych specyfiką rozwoju własnego kraju, apelując coraz mocniej i powszechnie do doświadczeń ponadnarodowych, ponadsystemowych i — zwłaszcza — egzystencjalnych.

Protest Güntera Kunerta (ur. w 1929), jednego z najciekawszych pisarzy wywodzących się z NRD, przeciw uproszczeniom interpretacji ze strony krytyki literackiej, doszukującej się na podstawie antagonizmów systemów przeciwstawień w literaturach państw socjalistycznych i kapitalistycznych, jest przykładem na to, że literatura NRD pragnie być widziana i oceniana jako przynależna do literatury światowej. Argumentując za uznaniem nieformalnej, ponadnarodowej wspólnoty pisarzy i sztuki, Kunert (już po zamieszkaniu w RFN, w Itzehoe, tj. w 1979) pisze:

„Niezależnie od faktu istnienia przeciwstawnych sobie systemów społeczno-politycznych chodzi przecież o społeczeństwa industrialne, a więc społeczeństwa o podobnych lub jednakowych deformacjach. Niechętnie wspominam — kontynuuje Kunert — pojęcia »wyobcowanie« i »urzeczowienie« [pojęcia zastrzeżone przez krytykę literacką NRD dla literatury państw kapitalistycznych — przyp. S.Sz.]. Jednostka czuje się przecież wciągnięta w społeczną maszynę, która staje się coraz potężniejsza, rozszerzając się globalnie na wszystko i na wszystkich”.

Dające się odczytać z wypowiedzi Kunerta odejście od legitymizująco-reprezentatywnej funkcji sztuki, starającej się uwierzytelnić wyższość systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym, zastąpione zostaje kompleksowym ujęciem problematyki człowieczeństwa poprzez pryncypialnie rozumianą estetyczną refleksję nad nim.

Wychodząc od negacji rewolucji naukowo-technicznej z jej prawami naukowymi, odnoszącymi się nie do ludzi, lecz do rzeczy, pisarze NRD dążą przede wszystkim do ukazania praw etycznych. Tendencja ta — widoczna od końca lat siedemdziesiątych — wyraża się nie tylko w utworach przedstawicieli starszej generacji, w przypadku której postawa antycywilizacyjna byłaby psychologicznie jak najbardziej uzasadniona. Także najmłodsze pokolenie pisarzy NRD głosi swoją niechęć i obawę przed supremacją myśli naukowo-technicznej we wszystkich sferach ży-

⁷ G. Kunert, *Ich konnte schreien, aber nicht schreiben*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 24 XI 1979 r., s. 25.

cia społecznego. I nie jest to bynajmniej ucieczka od zawikłanej rzeczywistości na zasadzie zwykłych antagonizmów miasto-wieś, natura-cywilizacja, jak to miało miejsce w tzw. *Heimatliteratur* (literaturze ojczyźnianej) początku XX w. Przeciwnie, mniej lub bardziej antycywilizatorskie idee Christy Wolf, Ulricha Plenzdorfa (ur. 1934), Gerti Tetzner (ur. w 1936), Helgi Schütz (ur. w 1937), Volkera Brauna, Heinera Müllera (ur. w 1929), Fritza-Rudolfa Friesa (ur. w 1935), Uwe Bergera (ur. w 1928), Paula Gratzika (ur. w 1935), Karla-Heinza Roehrichta (ur. w 1928), by wymienić tylko niektórych z liczących się autorów NRD, przynoszą pogłębienie i poszerzenie świadomości literackiej nie tylko wyżej wymienionych pisarzy, lecz również poprzez nich, całego życia literackiego w NRD. Jest to spojrzenie „w dół”, na bezpośrednio dostrzegalną połąć ziemi, i „w górę”, na coraz mniej widoczne sklepienie sfery niebieskiej, zagrożonej w oparach wyziewów przemysłu chemicznego i węgla brunatnego; spojrzenie rejestrujące trzymianowy system pracy, racjonalizację, oznaczającą gdzie indziej bezrobocie, tu zaś, w NRD, postęp wiedzy, jakże wątpliwy w swej relacji do człowieka, postęp widoczny poprzez „las wyrobów plastikowych” i „niebo z betonu”, jako skutek rozwoju techniki coraz bardziej zaciskającej swą pętlę wokół wszystkiego, co zowie się życiem⁸.

Niemожność porozumienia się za pomocą języka mówionego, zjawiska wyobcowania, patologii społecznej — pojęcia, z użyciem których literatura NRD, zwłaszcza zaś krytyka literacka, zwlekały bardzo długo, służyć będą odtąd jako charakterystyka realnego świata pracy z zawstydzeniem schodzącego z tzw. trybuny królów (*Königsebene*), jak nazywano perspektywę proponowaną przez tzw. literaturę produkcyjną z jej protagonistami pracy w fabryce. Zejście to kończy się, używając przenośni, „wylądowaniem” na nizinie, na której trudno o mechaniczne przyspieszenie ruchu, do czego nawiązuje budząca wiele kontrowersji powieść Ericha Loesta (ur. w 1926) pt. *Es geht seinen Gang oder Mühen in unseren Ebenen* (1978). To swoiste obniżenie „lotów” literatury przez krytykę zjawisk społeczno-politycznych, zawężonych w czasie i przestrzeni do „tu i teraz”, jest dla literatury NRD, zapatrzonej do niedawna w negatywną w ocenie przeszłość i pozytywną przyszłość, istotnym *novum*, pozwalającym na odwrócenie tego niejako ustalonego trybu postępowania wobec kryterium przemijania czasu: przeszłość jawi się jako coraz bardziej pozytywna, podczas gdy nad pełną dotąd nadziei przyszłością zawisł grzyb atomowy lub też skazić ją może wyciek radioaktywny, jak w przypadku katastrofy w Czarnobylu, będącej przedmiotem rozważań książki Christy Wolf *Störfall. Nachrichten eines Tages* (1987).

⁸ Zob. V. Braun, *Gedichte*. Frankfurt/M. 1979, ss. 65, 145.

U podstaw wzmoczonego krytycyzmu wobec doświadczeń bezpośredniej rzeczywistości leży tęsknota za humanizacją pracy i życia prywatnego w formie głównie ich uduchowienia, a także upiększenia. Piękno i Duch, przez szereg lat zapomniane w literaturze NRD, o czym pisze Heinz Knobloch (ur. w 1926), stwierdzając z żalem brak słowa „dusza” np. w leksykonie dla młodzieży Meyera z 1976 r.⁹, zaczynają zyskiwać nie tylko miano najwyższych wartości estetycznych i etycznych; zaspokajają one ponadto brak *sacrum* w życiu nowoczesnych społeczeństw przemysłowych, odczuwany coraz dotkliwiej przez pisarzy.

Przeciw „symetrycznemu światu”. (*Gegen die symmetrische Welt*, 1974), jak głosi tytuł zbioru wierszy V. Brauna, przeciw „kanciastym” krajobrazom utworzonym przez bryły bloków mieszkalnych z ich standardowym wyposażeniem we wszechobecne, szpetne segmenty — do czego nawiązuje wiersz *Eckig ist die Gegend hier* (1975) Karla Mickela (ur. w 1935), ze zbioru *Eisenzeit* — przeciw ludziom wytrenowanym w trzymaniu fasonu, używając tytułu zbioru liryków *Training des aufrechten Gangs* (1979) V. Brauna, występują prawie wszyscy lirycy NRD, jak poszukująca prostoty wypowiedzi Eva Strittmatter (ur. w 1930), Uwe Berger (ur. w 1928) odcinający się od wygórowanych ambicji realizmu wizjonerskiego na rzecz realizmu przedmiotów czy Heinz Czechowski (ur. w 1935) ze swoją liryką światopoglądową, łączącą refleksję nad rzeczywistością NRD z przeżyciem piękna krajobrazu.

Także w prozie, która wiezie prym wśród gatunków literackich lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, zrywa się z deklamatorstwem, szafowaniem obietnicami, patetycznym stylem wypowiedzi literackiej, aby móc tym bardziej odsłaniać wszelkie niedomogi aktualnej rzeczywistości. Jej negatywny obraz nakreślony zostaje przez porównanie z niedawno minionym czasem, którego pozytywne doświadczenie może być potwierdzone przez danego pisarza oraz odpowiadającą mu wiekiem grupę czytelników. Słowo „wówczas”, oznaczające już nie odległą przeszłość, lecz — jak w przypadku opowiadania *Seedorn. Tagebuecherzählung* (1983), Hansa Cibulki (ur. w 1920) — lata sześćdziesiąte, kryje w sobie zniszczoną obecnie równowagę natury, którą pisarz określa słowami:

„(...) życie w rzekach, w morzu, każda roślina, spełniały rolę przypisaną im przez naturę, nie potrzebowano jeszcze podawać zawartości osadów rtęci w Bałtyku, dwutlenku siarki w powietrzu; wtedy znaki natury były znakami, nie ostrzeżeniami. »Od pewnego miejsca nie można się cofnąć«, powiedział Kafka. Czyżbyśmy osiągnęli już ten punkt, od którego nic nie da się odwrócić”

pyta Cibulka, powołując się nieprzypadkowo na Franza Kafkę (ur. w 1883, zm. w 1924), tego samego, o którym literatura NRD, pełna obaw

⁹ Zob. H. Knobloch, *Herr Moses in Berlin*. Berlin 1979, s. 187.

przed jakoby paralizującym w swym pesymizmie egzystencjalizmem, chciała zapomnieć¹⁰. Obok stawiającego retoryczne pytanie F. Kafki literaturę NRD zaczynają zapełniać inne „kontrowersyjne” postaci artystów, głównie z końca XVIII i początku XIX w. Prowadzi to do detronizacji wysoce ustylizowanych „papieży” literatury w osobach Goethego i Schillera, jak prowokacyjnie nazwała ich Inge von Wangenheim (ur. w 1912)¹¹. Powoływanie się takich autorów NRD, jak Christa Wolf, Stefan Hermlin (ur. w 1915), Franz Fühmann, Günter de Bruyn (ur. w 1926), Heiner Müller (ur. w 1929) na chorego psychicznie Hölderlina (ur. w 1770, zm. w 1843), przeżywającego w literaturze NRD swoiste odrodzenie, na również chorego J. R. M. Lenza (ur. w 1751, zm. w 1792) czy też na H. von Kleista (ur. w 1777, zm. w 1811) i Karolinę von Günderode (ur. w 1780, zm. w 1806), zmarłych śmiercią samobójczą, czy na E. T. A. Hoffmanna (ur. w 1776, zm. w 1822), którego życie osobiste i artystyczne nacechowane było sprzecznościami — jest niewątpliwie wynikiem nowej, osiągniętej również na drodze krytyki cywilizacji, świadomości historycznej pisarzy NRD. Właściwy poetyce Anny Seghers czy Johannes R. Bechera idealizm, dotyczący utopijnych wizji przyszłości, zrodzony m.in. w wyniku założenia, że wiedza o negatywnych doświadczeniach historycznych pozwoli ich uniknąć, utracił swą budująco-pocieszająco-aktywizującą funkcję. Wyznawana obecnie koncepcja czasu jako kontinuum nie dopuszcza do sztucznie wytworzonych przedziałów między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Szczególnie coraz bardziej popularna eseistyka rejestruje ową tendencję do ujednociania i zacierania różnic w czasie i przestrzeni, dążąc do ukazania nie jak dotychczas przeciwstawię, lecz podobieństw między epokami historycznymi, narodowościami i krajami. Eseje F. Fühmanna (*Essays, Gespräche, Aufsätze 1964 - 1981*), Evy Strittmatter (*Poesie und andere Nebendinge*), St. Hermlina (*Äußerungen 1944 - 1982*), wydane w 1983 r. czy też G. Kunerta (*Warum schreiben? Notizen zur Literatur*, 1976) żyją świadomością powtarzania się historii. Jest to stanowisko będące pełnym przeciwieństwem literatury lat ubiegłych, pełnej zapożyczeń z klasyki weimarskiej z jej mieszczańsko-humanistycznym systemem kultury, czerpiącym z kolei z wysublimowanego, pełnego konwencjonalnych form, szlacheckiego trybu życia.

Przeobrażeniom ulega również status pisarza. Jako przedstawiciel wolnych zawodów nie wykazuje on już chęci kroczenia tzw. drogą Bitterfeldu, czyli bycia pisarzem mogącym wykazać się stażem pracy fi-

¹⁰ H. Cibulka, *Seedorn. Tagebucherzählung*. Halle/Leipzig 1985, s. 26.

¹¹ I. von Wangenheim, *Weimar ist eine Reise wert*. „Neue Deutsche Literatur” z. 4/1986, ss. 9 - 18.

zycznej, jakoby koniecznym do pisania o niej w myśl ustaleń konferencji w miejscowości Bitterfeld, która odbyła się w 1959 r. i miała zapoczątkować prawdziwą rewolucję kulturalną. Po latach okazało się, że miejsce tzw. *Arbeiterschriststeller* (pisarza robotniczego), o którego zabiegano na konferencji, musi zająć pisarz-artysta, nalegający na uznanie własnej wizji artystycznej literatury, walczący równocześnie o uzyskanie jak największej swobody kreacji.

Potrzebie rozważań pytań natury artystyczno-estetycznej, stanowiącej o nowym obliczu literatury NRD, przychodzi w sukurs romantyzm ze swoją pozorną samowolą i tajemniczą symboliką związków treściowych. *Ins Ungebundene gehet die Sehnsucht. Gesprächsraum Romantik* (1985) brzmi tytuł zbioru esejów Christy Wolf i Gerharda Wolfa (ur. w 1928). Autorzy, zafascynowani bliskością i pokrewieństwem estetycznym między sobą i pisarzami romantyzmu, dokonują nie tylko rehabilitacji epoki romantyzmu, o której wydano niepochlebłą opinię. Jest to niewątpliwie początek nowej fazy w rozwoju literatury NRD, odcinającej się od dydaktyzmu i agitatorstwa na rzecz szczerego zainteresowania się człowiekiem i ludzkimi sprawami. Tym samym pojawiają się nowe konstelacje figur określające poetyckość i literackość, o które zabiega teraz ta literatura: niedawny bohater literacki, zdominowany przez zawód, który wykonywał (robotnik, chłop, nauczyciel, dyrektor, przedstawiciele zawodów na kierowniczych stanowiskach), ustępuje miejsce postaciom o większym stopniu uogólnienia, jak choćby „sługa” i „pan” z powieści V. Brauna *Hinze-Kunze-Roman* czy też „stary człowiek” z powieści *Der Tod des alten Mannes* (1983) Egona Richtera (ur. w 1932), także „dziadek” z powieści Fritza-Rudolfa Friesa *Das Luftschiff. Biographische Nachlässe zu den Phantasien meines Großvaters* (1974) lub „babcia” z powieści *Jette in Dresden* (1977) Helgi Schütz. Są to postacie określone nie jak dotąd w literaturze NRD przez stosunki w miejscu pracy, lecz przez związki rodzinne, prywatne i międzyludzkie.

Kultura emocjonalna, o którą w dyskretny sposób apeluje literatura NRD ostatnich lat, prowadzi więc drogą antropologicznego stawiania problemów do wzbogacenia poetologii pisarzy. Owocuje to wieloma dziełami na temat twórczości literackiej i sztuki w ogóle. Jest to zjawisko wyróżniające literaturę NRD na tle literatur innych krajów, gdzie nie tak często się zdarza, aby pisarze obok parania się literaturą piękną w ścisłym tego słowa znaczeniu wypowiadali się metaliteracko: w NRD np. Jurij Brézan (ur. w 1916) w *Ansichten und Einsichten. Aus der literarischen Werkstatt* (1976), Peter Hacks (ur. w 1928) w *Das Poetische. Ansätze zu einer postrevolutionären Dramaturgie* (1972), Hermann Kant (ur. w 1926) w *Zu den Unterlagen. Publizistik 1957 - 1980* (1981), Fritz Rudolf Fries w *Bemerkungen anhand eines Fundes oder Das Mädchen aus*

der Flasche. Texte zur Literatur (1985), Christa Wolf w *Die Dimensionen des Autors* (1986).

W wymienionych pozycjach dochodzi do głosu tęsknota za nieosiągalną harmonią życia, będąca rodzajem świadomości historycznej dającej się określić raczej poprzez zjawiska negatywne niż pozytywne. W poszukiwaniu uniwersalnego, zatraconego w rozwoju historycznym człowieczeństwa autorzy uciekają się coraz widoczniej do mitu „pełnego” — jak pisze Werner Heiduczek (ur. w 1926) — „tragizmu i cierpienia, ale także wielkości i powagi”, pozwalającego na estetyczne oddanie fatalizmu historii¹².

I tak opowieść o wojnie trojańskiej jest jednym z ulubionych motywów literatury NRD: Cassandra Christy Wolf, Achilles Franza Fühmanna (z dzieł *Kassandra*, 1983, i *Die Schatten*, 1984) wskazują wyraźnie na totalne zagrożenie, na brak etycznych ideałów i upadek w barbarzyństwo, jako efekt dotychczasowego rozwoju historycznego ludzkości. Heroiczne życie Achillesa, będącego symbolem *vita activa* europejskiej cywilizacji, odarte zostaje ze wszelkich oznak bohaterstwa, gdy przeciwstawi mu się życie: byłoby lepiej, gdyby Achilles był zwykłym wyrobnikiem, zdaje się mówić Fühmann, gdyż wtedy mógłby ocalić najcenniejszą wartość, jaką przedstawia życie ludzkie. Jest to wyraźna aluzja do ludzkiego działania w historii, którego jedynym efektem jest Zło.

Tym pesymizmem historycznym żyje także opowiadanie o Kassandrze Christy Wolf. Daje ono zinterpretować się jako świadectwo procesu deformacji człowieka i wspólnoty ludzkiej z wyżej wymienionych notatek o literaturze G. Kunerta, zaś w opowiadaniach F. Fühmanna *Saiäns-Fiktschen* (1984), których tytuł świadomie zrywa z zasadami ortografii osiąga apogeum w postaci świata absurdu pozbawionego rozsądku i indywidualizmu, przy równoczesnej perfekcji techniki i gospodarki, (auto-)kontrolu uczuć i myśli. Bez jakichkolwiek ogródek świat ów zostaje nazwany w wierszu Karla Mickela *Frauenkirche* (1985) światem wojny. W rozumieniu Mickela pojęcie historii zakłada — *implicite* — pojęcie wojny. Obrazy historii są równocześnie obrazami wojny (jedynego możliwego doświadczenia historycznego). One to pozwalają na przewidywanie przyszłości, która nie może oznaczać nic innego, jak tylko upadek w barbarzyństwo, którego tak bardzo obawia się Christa Wolf.

Wskazując w swym wierszu na tendencje w rozwoju duchowym i kulturalnym (czemu służy np. wymienienie z nazwiska malarza romantyzmu Clasena Dahla, twórcy panoramy Drezna w bladym świetle księżyca; odwołanie się do podróży Guliwera Swifta, aby wskazać na społeczeń-

¹² W. Heiduczek, *Mythos für mein Schreiben*. W: *Positionen 1. Wortmeldungen zur DDR-Literatur*. Halle/Leipzig 1984, s. 185.

stwo, tylko dlatego mogące być uważane za szczęśliwe, ponieważ znajduje się poza historią i jej rozwojem) jego autor, Karl Mickel, zmierza do przekroczenia granic ziemskiego życia na drodze estetycznej refleksji. Dopiero poza tymi granicami, tzn. poza Ziemią, leży wg Mickela prawdziwa, pozaziemska ojczyzna ludzkości. Wiersz Mickela nie pozostawia wątpliwości, że jakakolwiek nadzieja na to, że siłą historycznej logiki można zmienić nędzę ludzkiego bytowania, musi okazać się próżna czy też, używając słów Gottfrieda Benn'a (ur. w 1886, zm. w 1956), na którego powołuje się Mickel, „bryłką błota”¹³.

Wydarzenia historyczne, służące we wcześniejszej literaturze NRD jako ilustracja walk rewolucyjnych prowadzących do powstania sprawiedliwego porządku społecznego, przestają mieć charakter li tylko materiału źródłowego; literatura NRD nie chce już sięgać po źródła historyczne okresu cesarstwa, Republiki Weimarskiej, Trzeciej Rzeszy, aby w sposób bardziej obrazowy i zbeletryzowany umożliwić czytelnikowi li tylko zrozumienie i niezapominanie o oczywistych faktach historycznych:

„Przyzwyczajono bowiem ludzi do tego — pisze dramaturg Heiner Müller — przez telewizję i w ogóle do tego, że wszystko, co im się prezentuje, musi być formułowane dyskursywnie, także w teatrze. To przyzwyczajenie należy zwalczać, żeby teatr jako taki stał się znowu możliwy, żeby mógł pełnić swą funkcję. Jest to bowiem funkcja witalna”¹⁴.

Postępując w myśl tego założenia nie tylko teatr, lecz cała nowsza literatura NRD stara się prezentować różnorodne, splecione ze sobą nie przez chronologię, płaszczyzny rzeczywistości globalnej: współczesność, przeszłość jako wspomnienie, doświadczenie, coś zaledwie uchwytne, wypartego z pamięci, marzenie na jawie, a wszystko w celu zarówno prawdy ponadjednostkowej, historycznej, jak i tej indywidualnej, psychologicznej. Nie jest to już wersja historii uporządkowanej i uproszczonej. Jest to historia stale na nowo weryfikowana przez zmieniającą się pod wpływem nowych doświadczeń historyczną i poetycką świadomość pisarzy, dążących do oddania nie tyle ciągłości procesu historycznego, ile jego załamania. Środki artystyczne, po które sięga się w związku z tym w dramacie, to rezygnacja z fabuły, zaniechanie dialogu, montaż różnorodnych gatunkowo tekstów, wypieranie roli języka mówionego na rzecz pantonimy, gestów czy szmerów; w liryce będzie to lakoniczność języka, podawanie w wątpliwość obowiązujących znaczeń, burzenie płaszczyzn semantycznych, a oddawanie raczej obrazowości i poten-

¹³ Zob. K. Mickel, *Frauenkirche*. „Neue Deutsche Literatur” z. 2/1985, s. 51.

¹⁴ H. Müller, *Shakespeares Stücke sind komplexer als jede Aneignung*. „Theater heute” z. 7/1975, s. 36.

cji języka mówionego. Natomiast pisarze uprawiający prozę oddalać będą się od zamkniętej, szeroko rozbudowanej formy, stosując perspektywę cząstkową, pełną wątpliwości odnośnie do samego aktu opowiadania, a poprzez niego wobec rzeczywistości.

Przewartościowanie myślenia historycznego autorów NRD uwidacznia również fakt, że w swoich wypowiedziach literackich i pozaliterackich mówią oni nie tyle o poszczególnych etapach rozwoju historycznego ludzkości, ile o czasach przedhistorycznych i historycznych, za jedyne kryterium podziału przyjmując upadek pierwszego człowieka, Adama.

Z wypowiedzi Christy Wolf i Franza Fühmanna wynika, że do takiego pesymistycznego spojrzenia na historię doprowadziły ich „bolesne i gorzkie”, jak wyraził się Fühmann, „doświadczenia, których istota leży w rozczarowaniach, rezygnacji z nadziei, poznaniu niezgodności między ideałem a rzeczywistością”¹⁵.

Zaznaczona tu zaledwie krytyka kontrowersyjnych obszarów światopoglądu, tocząca się w nowszej literaturze NRD, prowadzi do refleksji nad ascetyczną postawą życiową. Zawiera ona w sobie inne niż dotychczas nastawienie do problemu biedy i ubóstwa, przeniesionych obecnie w duchowe dziedziny życia. Materialna nędza, będąca dotychczas symptomem kapitalistycznego porządku w przedwojennych Niemczech, oznacza w literaturze NRD lat osiemdziesiątych prawie wyłącznie śmierć głodową, jak w powieści *Amanda, Ein Hexenroman* (1983) Irmtraud Morgner (ur. w 1933). Przy tym żadnej roli nie odgrywa fakt, że śmierć z głodu nie zdarza się w NRD. Jest to bowiem problem dotyczący całej epoki, jako tragiczne doświadczenie dla wszystkich: tych, którzy muszą (?) ją cierpieć i tych, którzy nie chcą (?) jej przeszkodzić. Dotychczasowa krytyka złych warunków materialnych ludności, także gdy chodzi np. o nauczycieli (co stanowi przedmiot krytyki w powieści Helgi Schütz *Julia oder Erziehung zum Chorgesang*, 1977), staje się okazją do uprawiania samoograniczenia i rezygnacji z konsumpcyjnego charakteru życia. Nawet wówczas, gdy bieda jako zjawisko toruje sobie drogę do literatury w formie opisu warunków życia przed wojną lub bezpośrednio po niej, autorzy przypominają sobie chętniej urok i piękno minionych chwil, niż brak butów, chleba czy ciepła w nie dogrzanych pomieszczeniach mieszkalnych. Gdy porówna się powieści autobiograficzne lat pięćdziesiątych lub sześćdziesiątych (*Der Gymnasiast, Der dramatische Lebensweg des Adam Probst, Wundertäter*) z wydanymi w ostatnich latach powieściami dokonującymi bilansu minionego życia, jak np. *Der Laden* (1983) Erwina Strittmatters (ur. w 1912), można stwierdzić zmianę oceny tego co dawne i stare oraz tego co nowe i młode; podczas gdy

¹⁵ F. Fühmann, *Essays, Gespräche, Aufsätze 1964 - 1981*. Rostock 1983, s. 479.

fragmenty wcześniejszych powieści dotyczące Niemiec przedwojennych utrzymane są w niezmiernie agresywnym i oskarżycielskim tonie (gdy chodzi np. o wskazanie na opóźniony rozwój intelektualny bohatera ze względu na niedostępne dlań szkolnictwo ponadpodstawowe), powieść *Der Laden*, której bohater wzrasta również w okresie przedwojennym, charakteryzuje się już odmiennym nastrojem: melancholią, zadumą, nostalgią i smutkiem, lecz tylko z powodu przemijania czasu. Odnosi się to także do innych, popularnych jako gatunek, autobiograficznych powieści ostatnich lat, np. *Kleine Verführungen* (1983) Angeli Stachovej (ur. w 1948); *Sinon oder Die gefällige Lüge* (1938) Uwe Saegera, także *Häufige Besuche* (1983) Wolfganga Kröbera (ur. w 1951). Powieści te są poetycką rekonstrukcją minionych przeżyć ich autorów i jako takie tworzyć mają podstawę do pytań o dalsze możliwości życia.

Obok przeszłości, o której mówi się z przysłowiową lezką w oku, istnieje przeszłość, której wspomnienie przeraża i paraliżuje. Są to lata stalinowskie. Właśnie one ciążą jak upiorne widmo nad teraźniejszością, bardziej niż oddalająca się w czasie przeszłość wojenna. Tym samym pojęcie literatury obrachunkowej, stosowane do niedawna na określenie literatury o tematyce wojennej, dezaktualizuje się, gdyż zaczyna dotyczyć również, a nawet bardziej, lat powojennych. W niewątpliwie nowym nurcie obrachunkowym literatury NRD wyróżniają się dwie powieści. Są to *Julia oder Erziehung zum Chorgesang* oraz *Der fremde Freund* (1982) Christopha Heina (ur. w 1944). Uprawiana w tych dziełach krytyka historycznej już rzeczywistości NRD zostaje wzbogacona o nowy, zaniedbany przez literaturę NRD wymiar: są to subtelne dociekania na temat psychiki dziecka i młodego, dorastającego człowieka. Tendencja ta, sprzyjająca wzmocnieniu emocjonalnemu dzieł literackich, widoczna jest u przedstawicieli średniej generacji, określającej się w opowiadaniu Helgi Schubert (ur. w 1940) pt. *Blickwinkel* (1983) mianem *Versuchsgeneration* (doświadczalna generacja). Z goryczą mówi się o udziale w organizacji pionierów pod kierownictwem nie przygotowanych pedagogicznie, wykazujących się minimalną wiedzą nauczycieli, o wymuszonych obchodach rocznicy urodzin Stalina, o kartkach żywnościowych, o zimnej wojnie i wszechobecnym strachu przed wszystkim i przed wszystkim, o zawieranych naprędce związkach małżeńskich, rodzeniu naprędce dzieci i równie szybkich rozwodach.

Z książek tych przemawia rehabilitacja cierpienia, jako najbardziej humanitarnej formy przekazu. Oznacza to rehabilitację dyskryminowanych dotąd, jako subiektywne, uczuć wraz ze sferą psychiczną oraz zobiektywizowanym systemem wartości, unikającym relatywizmu. Jest to również wychodzenie z impasu, w jakim znajdowała się sztuka i literatura NRD uwikłana w niemożność rozstrzygnięcia sporu między subiek-

tywizmem a obiektywizmem, między uznaniem uczuć jako przejawów duchowej aktywności człowieka i ich negacji w imię praw nauki, gospodarki i ideologii, między uogólnieniem i indywidualizacją, historycznym i uniwersalnym wymiarem dzieła literackiego, który to spór spowodowany był przeakcentowaniem funkcji poznawczej, wychowawczej i ideowej, przy jednoczesnym zaniedbaniu czynnika estetyczno-duchowego.

Wydane w 1982 r. pod redakcją Huberta Orłowskiego szkice *Współczesna literatura NRD*, do których tytułu odwołuje się niniejszy artykuł, sugerowały powstanie nowych sposobów „estetycznej artykulacji” w związku z „ewolucją rozumienia tradycji i samoświadomości literackiej” we współczesnej literaturze NRD¹⁶. Wydaje się, że z perspektywy minionych kilku lat zmiany w życiu literackim NRD, zauważalne szczególnie od drugiej połowy lat siedemdziesiątych, nabrały nie tylko charakteru trwałego ale i powszechnego. „Prawo literatury do krytycznej rejestracji wszelkich niepokojących zjawisk społeczno-moralnych we własnym kraju”¹⁷ stało się obecnie jakoby literacką codziennością większości pisarzy NRD, głoszących, już nie w sposób prowokacyjny i jednostkowo-unikalny, potrzebę zachowania swobody intelektualno-estetycznej, zarówno w zakresie formy, jak i treści dzieł literackich. Wprowadzając wartości ponadczasowe, nie poddając się standaryzacji kultury masowej (czemu towarzyszą zabiegi formalne, takie jak wprowadzanie symboliki i elementów fantastyki, znaczenia metaforycznego i wielowarstwowości przy równoczesnym dążeniu do estetycznej perfekcji), pisarze NRD rejestrują już nie tylko makrorzeczywistość. Umożliwia im to rejestrację także ułamków świadomości ludzkiej, ulotnych wrażeń i spontanicznych emocji. Nie będzie więc niestosowne stwierdzenie, że warsztat literacki pisarzy NRD osiągnął obecnie dojrzałość równą (przy zachowaniu całej swej narodowej specyfiki) osiągnięciom europejskiego realizmu psychologicznego, czyniąc literaturę NRD coraz bardziej mądrą życiowo, ciekawą i piękną.

¹⁶ H. Orłowski, *Zamiast wstępu*. W: *Współczesna literatura NRD*. Poznań 1982, ss. 5 - 15.

¹⁷ Tamże, s. 14.

PRL - RFN

BLASKI I CIENIE PROCESU NORMALIZACJI WZAJEMNYCH STOSUNKÓW (1972-1987)

PRACA ZBIOROWA POD REDAKCJĄ
ANTONIEGO CZUBIŃSKIEGO

ark. wyd. 18,5, nakład 1500, cena 600,—

Prezentowana praca zbiorowa została przygotowana do druku na tle konferencji przeprowadzonej w Instytucie Zachodnim w grudniu 1987 r. z okazji 15 rocznicy wejścia w życie układu o podstawach normalizacji stosunków pomiędzy PRL i RFN. Referaty i ważniejsze głosy dyskusyjne poszerzono i przystosowano do druku z myślą, iż mogą one zainteresować nie tylko uczestników konferencji, ale również wiele osób, które z takich czy innych powodów nie brały udziału w konferencji.

W książce zamieszczono następujące artykuły: Antoniego Czubińskiego — o realizacji układu z 7 grudnia 1970 r., Zdzisława Nowaka — o roli obszaru europejskiego w gospodarczym i politycznym rozwoju, Lecha Janickiego — na temat aktualnego spojrzenia na układ z uwzględnieniem zachodnioniemieckiej tzw. pozycji prawnej, Tomasza Budnikowskiego i Zdzisława Puśleckiego — na temat rozwoju stosunków ekonomicznych, Tadeusza S. Wróblewskiego — traktujący o współpracy kulturalnej oraz Zbigniewa Kulaka — na temat działalności Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL-RFN.

Książkę uzupełniają wspomnienia Wacława Piątkowskiego zatytułowane „Byłem przy tym” oraz chronologia niektórych wydarzeń w stosunkach polsko-zachodnioniemieckich po układzie z 7 grudnia 1970 r., i bibliografia publikacji dotyczących stosunków bilateralnych.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych Domu Książki
- w księgarni Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, ul. Zwierzyniecka 7, tel. 402-81
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za pobraniem pocztowym)

Przebieg Zachodni, nr 3, 1989



Instytut Zachodni